

5 gr. SŁOWO 5 gr. CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. Redakcja czynna cały dzień. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II.

Piątek 1-go lipca 1932 roku.

Nr. 147.

Gdańsk, hitlerowcy i rozwój Gdyni.

Najaktualniejszym tematem dzisiejszych rozmów politycznych jest sprawa ciągłych prowokacji nietylko Niemców z Gdańska, lecz również rządu Rzeszy Niemieckiej. Sprawa stosunku Gdańska do Polski budzi ciągle powszechne zainteresowanie. To też, dowiedziawszy się, że w mieście naszym zatrzymał się w przejeździe znany przemysłowiec p. X., orientujący się doskonale w stosunkach gdańskich, delegowaliśmy członka redakcji „Słowa Częstochowskiego”, który złożył p. X. wizytę, celem zainicjowania bezpośrednich wiadomości o tamtejszych stosunkach. W oświetleniu naszego informatora przedstawiają się one następująco:

Rozwój partii hitlerowskiej w Gdańsku zaobserwowano dopiero od roku, kiedy dla silnie szumiącego nacjonalizmu niemieckiego zamało było pola do popisu na terenie własnej ojczyzny, wobec czego zaczęła szukać ujścia dla swych wyczynów na terenie Gdańska. Szeregi tej organizacji zasilane są przez ludzi młodych od 18—20 lat, przeważnie bezrobotnych, dalej, udział tam biorą b. wojskowi, młodzi urzędnicy państwowi, synowie kupców zupełnie zrujnowanych przez senat gdański, a nawet w szeregach ich są najgorsze szumowiny portowe. Trzeba zaznaczyć, że rozsiewane wieści, jakoby hitlerowcy cieszyli się sympatią całego społeczeństwa niemieckiego, są nieprawdą.

Starsi ludzie, zwłaszcza kupcy, odnoszą się b. nieprzychylnie do hitlerowców i jeżeli ulegają, to tylko pod terrorem. Zdarzają się również próby wyzwolenia się z pod hitlerowskiej przemocą. Tak np. gmina m. Sopot zabroniła kategorycznie na swoim terenie marszów w mundurach hitlerowskich, pochodów i manifestacji, mając na względzie oczywiście swój własny interes. Sopoty obawiają się bowiem bojkotu ze strony obywateli polskich. Dotychczas bojkot ten jest b. ostry i należy się spodziewać, że Sopoty w niedługim czasie będą zupełnie zrujnowane.

— A jak się przedstawia Gdynia w porównaniu z Gdańskiem?

— Bez specjalnego i tendencyjnego wychwalania Gdyni dlatego, że jest to polski port, informator nasz twierdzi, że tempo pracy nad rozwojem Gdyni nie ustaje, praca wre w całej pełni i można śmiało twierdzić, że Gdynia rośnie w tempie iście amerykańskim. Ostatnio wzmógł się niebawale ruch turystyczny, szczególnie dużo widać wycieczek szkolnych, organizacji społecznych i naukowych. Bojkot wszystkiego, co niemieckie, w całej pełni: Każdy Polak, przybywający do Gdyni, przedewszystkiem uważa na to, aby nie kupić u Niemca; zato w polskich sklepach, restauracjach, hotelach ruch jest wielki. Wycieczkami opiekuje się niezmordowany Związek Obrony Kresów Zachodnich i Polski Czerwony Krzyż. Goście zagraniczni, przeważnie Amerykanie i Anglicy nie chcą wierzyć, że Gdynia przed kilku laty była małą wioską kaszubską. Tempo pracy w naszym

porcie imponuje zagranicy. Od zeszłego roku zbudowano już t. zw. Polskie wybrzeże, gdzie stanęły potężne magazyny monopolu tytoniowego i składy cukru; na Śląskiem wybrzeżu spotęgowano przeładunek węgla, postawiono nowe krany firmy „Giesche”, „Progress” i „Hohenlohe”. Wybudowano ostatnio łamacz fal, kosztem 15 milionów złotych; tem samem zostało całkowicie zapewnione bezpieczeństwo, w razie burzy, okrętów stojących w porcie.

Letników zjechało się bardzo dużo, choć wiemy, że Gdynia rozrośnięta do miarów wielkiego miasta i portu musiała ustąpić, jako miejscowość klima-

tyczna, natomiast w takich miejscowościach jak Jastarnia, Kamienna Góra, Orłowo, Hel, rzesze letników instalują się, tworząc drugie „letnie” miasto. Jeżeli chodzi o mieszkania w samej Gdyni, to można je dostać bez trudności wskutek tego, że Z. U. P. U. wybudował i oddał do użytku publicznego szereg olbrzymich gmachów.

W samym porcie ruch jest wprawdzie zmniejszony wskutek ogólnosiłowego kryzysu i są bezrobotni, ale port nasz już ma kadry dobrze wyszkolonych robotników i urzędników, obeznanych z metodami pracy w tamtejszych warunkach. Dziś otrzymać pracę może tylko ten, kto jest człon-

kiem związku robotników portowych. Wskutek wyszkolenia pracowników niema już ciągłych wypadków podczas pracy, jakie miały miejsce dawniej.

W porównaniu ruchu handlowego Gdyni z ruchem w starych portach niemieckich, jak Hamburg, Szczecin i Królewiec, które to porty prawie, że są zrujnowane, to dojdź musimy do przekonania, że wyszedł bezwzględnie zwycięsko z tych zapasów.

Zarząd miasta Gdyni z każdym dniem doprowadza zewnętrzny wygląd ulic do porządku; w tym roku będzie uregulowany ruch kołowy, kończy się budowa wiaduktów na przejazdach, nie widać już brudnych nieogrodzonych placów, słowem Gdynia rośnie i rozwija się.

Bardzo ważnym dla przemysłu Gdyni jest fakt wykupienia kosztem 3 milionów złotych z rąk gdańszczan łuszczeni ryżu, obecnie właścicielem łuszczeni jest firma T. A. „Schicht”, zatrudniająca polskich robotników.

W związku z mającym odbyć się w Gdyni zjazdem legionistów, prasa niemiecka okazuje wielkie zdenerwowanie, uważając, że zjazd ten będzie odpowiedzią na prowokacje hitlerowskie, słowem — boją się... Szczegóły zjazdu już są dokładnie uplanowane i przez polskie społeczeństwo zjazd ten oczekiwany jest z radością.

Szczególną ruchliwością na terenie Pomorza, Gdyni i najbliższej okolicy odznacza się Związek Obrony Kresów Zachodnich, Związek Oficerów Rez., Zw. Podof. Rez., Zw. Strzelecki itp.

Jaki jest stosunek między Gdańskiem i Gdynią? Istotną jego cechą jest to, że Gdańsk bez Gdyni istnieć nie może, a Gdynia bez Gdańska doskonale się będzie rozwijała i rozrastała. Kupcy gdańscy są tak ściśle związani interesami z Gdynią i polskimi odbiorcami, że o ile ich pewnego dnia stracią, to dzień ten będzie ich dniem ostatnim. Fakt przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia dał już Niemcom odczuć, że wiele straciła, a Polska zyskała, bo z oszczędności jednomiesięcznych w różnicach wysokości pensji urzędniczej, jaką płacono Polakom w Gdańsku, rząd polski kupił olbrzymi gmach w Toruniu, gdzie będzie się mieściła dyrekcja kolejowa. Zbojkotowane przez Polaków Sopoty są już dziś doszczętnie zrujnowane. Pełna poświęcenia praca Zw. Obr. Kresów Zach. nad uświadamianiem obywateli polskich, że popierając Niemców, zdradzamy ojczyznę, wydaje powoli lecz systematycznie plony obfite w dobro dla Polski, a przynoszące klęskę rozwydrzonym gdańszczanom. Niemcy muszą pamiętać, że oni właśnie budują nam Gdynię, przyczyniają się do jej rozrostu, bo swoimi szykanami i prowokacjami zmusili nas do bezwzględnej walki z nimi, a tem samem interesy nasze koncentrują się w Gdyni, która rośnie w moc i potęgę...

Polacy muszą tylko pamiętać, że jeden grosz wydany na zakup towaru niemieckiego wyrobu, to zdrada...!!!

W. K.

Przeciwpolskie demonstracje w Berlinie.

Niemcy żądają Pomorza, G. Śląska i Gdańska.

BERLIN. W Lustgarten odbył się wielki wiec, zorganizowany przez Stahlhelm, narodowych socjalistów, skierowany przeciw Traktatowi Wersalskiemu, przeciw Polsce i przeciw policji.

Tysiączne tłumy zaległy Lustgarten w czasie przemowy znanego przywódcy narodowych socjalistów Rozenberga.

Rozenberg, nawoływał do przeciwstawienia się Traktatowi Wersalskiemu, który jego zdaniem jest nieżyłowy i dla Niemców nie do utrzymania. Następnie Rozenberg rozwodził się nad mniejszością niemiecką w Polsce, twierdząc, że Gdańsk mimo posiadania 97 procent ludności niemieckiej zmuszony jest do obchodzenia narodowych świąt polskich. Rozenberg nawoływał, że Niemcy nigdy nie zgodzą się z faktem posiadania przez Polskę „niemieckich” ziem, wskazując ustawicznie na Gdańsk, Górny Śląsk i Pomorze.

Niemcy żądają rewizji Traktatu Wersalskiego.

LOZANNA. Delegacja niemiecka ogłosiła komunikat, który w pierwszej części zajmuje się kwestją reparacji, w drugiej zaś głosi:

W czasie rokowań delegacji brytyjskiej, francuskiej i niemieckiej zwrócił się Mac Donald do kanclerza Rzeszy z zapytaniem, czy on ze swojej strony mógłby coś uczynić, aby doprowadzić do ostatecznego rozwiązania.

Kanclerz rzeszy w odpowiedzi na to oświadczył:

Zaufanie świata może być tylko wtedy przywrócone, jeżeli państwa zwycięskie zdecydują się na usunięcie „dyskryminacji” Trakt. Wersalskiego. Jeżeli w ten sposób będzie przywrócone równouprawnienie Niemiec i bezpieczeństwo, wówczas kanclerz uważałby za możliwe, ażeby Niemcy wzięły udział w uogólnych wysiłkach odbudowania gospodarki światowej. Udział ten płaciłby Niemcy w pewnej wysokości, jednak pod warunkiem zupełnego przywrócenia gospodarczej równowagi w Niemczech.

LOZANNA. W Lozannie przeważa

opinia, że konferencja weszła w stadium zdecydowanie krytyczne i nie należy się liczyć z rychłym jej odroczeniem. W kołach francuskich określano posiedzenie, zwołane na środę, jako „ceremonję pogrzebową”.

Francja utrzymała swoją tezę, która sprzeciwia się w zasadzie anulowaniu odszkodowań, wyrażając jednak gotowość do uregulowania sprawy drogą kompensat gospodarczych ze strony Niemiec lub też kompensat w dziedzinie politycznej t. j. zwiększenia bezpieczeństwa.

Niemcy domagają się anulowania odszkodowań, wzamian za co nie proponują żadnych kompensat ani gospodarczych, ani innych.

Komitety, którego utworzenie ma być niebawem zdecydowane, będzie się składał z reprezentantów 5-ciu mocarstw zapraszających: Francji, Anglii, Włoch, Belji i Japonji oraz przedstawicieli Niemiec.

Będzie on studiował wszystkie zgłoszone propozycje. W ten sposób konferencja będzie w teorii trwała w permanencji.

Doraźna pomoc dla Kresów wobec groźnego widma nieurodzaju.

WARSZAWA. Komitet Ekonomiczny ministrów powziął m. in. uchwałę w sprawie doraźnej pomocy dla dotkniętych klęską nieurodzaju powiatów w województwach: wileńskim, nowogrodzkim, poleskim, wołyńskim i na huculszczyźnie.

Pomoc ta polegać będzie na dostarczaniu ludności tych powiatów pewnej większej ilości maki na 4-miesięczny kredyt bezprocentowy. Pomoc okazała się konieczna wobec tego, że ludność powiatów dotkniętych nieurodzajem wyżyła się już na jesieni znacznej części posiadanych zapasów, by móc zapłacić swe zobowiązania. Wiosną r. b. w powiatach tych zabrakło ziarna siewnego, obecnie zaś wszelkie zapasy wyczerpały się niemal doszczętnie tak, że ludność nie mogłaby wyżywić się z nich do chwili nowych zbiorów.

Majątki „żydów wschodnich” w Niemczech nie będą skonfiskowane.

KRAKÓW. Jak donosi „I.K.C.” w depeszy z Berlina, wielkie zaniepokojenie w pewnych sferach, zamieszkających w Niemczech obywateli polskich wywołał wniosek zgłoszony przez hitlerowców w sejmie pruskim, a domagający się od rządu Rzeszy skonfiskowania majątków t. zw. „żydów wschodnich”, którzy przybyli do Niemiec po roku 1914. Wniosek ten przeszedł nawet na plenum sejmiku, dzięki poparciu komunistów, których hitlerowcy zaszachowali jednym z postanowień tego wniosku, mianowicie, że skonfiskowane „żydom wschodnim” majątki mają iść na cele zwalczania bezrobocia.

W wypadku, gdyby ów demonstracyjny wniosek hitlerowców miał w Niemczech obowiązywać, władze polskie zastosowałyby odpowiednie repressje, konfiskując majątki obywateli niemieckich, zamieszkających w Polsce. Majątki te przedstawiają się o wiele poważniej, aniżeli mienie żydów polskich w Niemczech (zwłaszcza na G. Śląsku) i musiałyby pokryć straty poniesione przez polskich obywateli na skutek demagogii hitlerowsko-komunistycznej.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”

Dziś i dni następnych.
Film dźwiękowy i rewja razem!!!

ZEBRAK ZE STAMBUŁU

Na scenie: Przebojowa rewja z udziałem: Wacława Morawskiego, A. Wołkońskiej B. Homentowskiego Tadeusza Mergia Dueta Zadejko.

DZWIĘKOWY TEATR „ODEON” II-ga ALEJA 27

Dziś!

EKRAN I SCENA RAZEM!

Dziś!

Wielki film obyczajowy z życia

— nowoczesnych małżonków

W rolach głównych: G. Tobin i Conrad Nagel.

NAD PROGRAM: CZY TO NIE JEST DZIWNIE?

Na scenie: Nowy zespół Artystów Scen Warszawskich pod kier. Stanisława

Wolińskiego, repren- Udział biorą:

— tuje kapitalną rewję **Wesoła kontrabanda** Nina Pola-

kówna, Irenka Paluli, Stanisław Woliński, Szczesna Wroczyńska, Ma-

rysia Paluli, Henio Paluli. — Ceny krzeseł parterowych obniżone.

nistycznej. Mimo przyjęcia odnośnego wniosku przez sejm pruski, jest on dla rządu Rzeszy nie obowiązujący, zaś nawet w razie zwycięstwa hitlerowców w przyszłych wyborach do parlamentu Rzeszy, t. j. gdyby udało im się uzyskać absolutną większość, dla przeprowadzenia tego rodzaju ustawy, noszącej charakter zmiany konstytucji, potrzeba kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów.

Wszystko wskazuje, iż w danym wypadku ma się do czynienia tylko z ordynarną demagogią stronnictwa radykalnych, spekulujących na najniższych instynktach bezkrytycznego tłumu. Na wszelki wypadek jednak rząd polski nie dopuści do jakiegokolwiek uszkodzenia swych obywateli w Niemczech bez względu na ich narodowość i wyznanie.

Katastrofalna powódź w Rumunii po 5-dniowej ulewie.

BUKARESZT. — Powódź w północnej części Mołdawii, w Bukowinie i Bessarabji przybiera charakter katastrofalny. Deszcz ulewny pada od 5 dni bez przerwy. Poziom wody w rzece podnosi się z godziny na godzinę. Miasto Jassy jest zagrożone. Woda osiągnęła poziom 2-ch metrów. Instalacje elektryczne zostały zalane, jak również okolice dworca. Ruch kolejowy uległ przerwie, zarówno na liniach Bukareszt — Jassy, jak Bukareszt — Czerniowce. Podczas akcji ratunkowej zginęło dwóch kawalerzystów. Budynki publiczne w Jassach są zagrożone. W miejscowości Bazau trzy osoby zginęły. W pobliżu miasta Botosani trzy gminy stoją pod wodą. Straty w bydło są bardzo wielkie. Czterech wieśniaków zostało rażonych piorunem. W mieście Targul woda zalała ulice. kilkanaście dzieci zatono. Połączenia kolejowe są przerwane.

BUKARESZT. — Powódzie pustoszą nadal północną część Mołdawii i Bessarabji. Wiele miast, m. in. Jassy, Czerniowce i inne są całkowicie izolowane. Ze wszystkich stron donoszą o licznych ofiarach i wielu zawalonych domach. Znaczne obszary obsianych pól znajdują się pod wodą. W

Jassach poziom wody osiągnął 4 metry ponad poziom normalny — dworzec jest zalany. Rada ministrów przyznała 10 milionów lei na akcję pomocy dla powodzian.

We Włoszech szaleją burze i śniegi.

BOLONJA. Z całych północnych Włoch nadchodzą wiadomości o szkodach, wyrządzonych przez gwałtowne burze wichrowe, grad i śnieg, który spadł obficie szczególnie w okolicach górskich wzdłuż grzbietu Apenińskiego. W pobliżu Walencji zerwała się nagle trąba powietrzna, przerzucając płytę marmurową wagi 80 kg. o 200 metrów dalej na dach jednego z domostw. W Alpach Apuńskich kilku ludzi zostało porażonych piorunem. W okolicach Bergamo burze gradowe wyrządziły bardzo poważne szkody w polu. W Bolonii temperatura obniżyła się do 10 stopni a okoliczne góry pokryły się śniegiem.

Lot balonów do stratosfery.

SZTUTGARD. Z podwórza tutejszego uniwersytetu wypuszczono w powietrze trzy balony doświadczalne, obliczone na dotarcie do stratosfery. Balony miały średnice po 2 metry i połączone były linami. Leciwały jeden nad drugim.

W dolnym balonie umieszczone były instrumenty miernicze, zabezpieczone specjalnie przed zimnem, dochodzącym w stratosferze do 60 st. poniżej zera.

W ciągu 10 minut balony znikły nawet z zasięgu lunety. Po 2 godzinach i 50 minutach opadły w odległości kilkunastu kilometrów od Sztutgardu. Instrument do mierzenia wysokości uległ uszkodzeniu.

W każdym razie zdołano odczytać, że balony wzniosły się na wysokość ponad 20.000 metrów.

Strasza epidemia cholery w Chinach

Kilkaset wypadków śmierci.

MOSKWA. Według doniesień z Pekinu w szeregu większych miast chińskich zanotowano epidemję cholery. Największe natężenie epidemji zaobserwowano w Tientsinie. Wśród lud-

części...

Baronowa z synem zamienili spojrzenia, w którym malowało się uczucie zawodu.

Notariusz zabierał się rzecz swoją dalej prowadzić, gdy zapukano z żywością do drzwi gabinetu.

— Proszę wejść — rzekł notariusz z gestem niecierpliwości.

Starszy dependent ukazał się z twarzą wzburzoną.

— Co tam takiego?

— Pan prokurator Rzeczypospolitej z szefem Bezpieczeństwa... Proszę o przyjęcie ich natychmiast pomimo wszelkich, choćby najpilniejszych spraw — rzekł dependent.

Filip i pani de Garennes zamienili spojrzenia tym razem wyrażające zadowolenie.

— Prokurator Rzeczypospolitej i szef Bezpieczeństwa u mnie! — zawołał notariusz. — Cóż za interes sprawadza tych panów?

Drzwi pozostały otwarte. Prokurator ukazał się w nich.

— Odpowiem panu w dwóch słowach — rzekł kłaniając się notariuszowi. — Przychodzimy tu w imieniu prawa.

Mówiąc, prokurator ukłonił się baronowej i mówił dalej:

— Bardzo żałuję, że interwencja nasza musi mieć miejsce wobec pani, ale nie wybieraliśmy ani miejsca ani godziny... Nagłość sprawy nakazuje to nam.

ności tamtejszej panuje panika. Dotychczas w samym Tientsinie zmarło wskutek cholery 200 osób. Dowództwo wojsk japońskich wysłało do Tokio telegram z prośbą o przysłanie transportowców, celem ewakuowania z miasta wojsk japońskich. W Suzhou zmarło 100 osób. Ilość zasłabnięć na straszną chorobę wynosi dziennie przeciętnie 30 osób.

W mniejszych miastach ludność nie chce grzebać trupów, przyczyniając się w ten sposób do większego rozszerzenia się epidemji.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W wyniku głosowania na zjeździe inwalidów wojennych w Warszawie, dokonano wyboru nowych władz do wydziału wykonawczego Związku.

— Jako kandydata na stanowisko gen. dyrektora zjednoczonych hut Królewskiej i Laury na Śląsku, wymienią b. min. przem. i handlu inż. Ossowieckiego.

— W lokalu redakcji „Wyzwolenia”, organu Stronnictwa Ludowego w Warszawie oraz w lokalu naczelnego sekretariatu Str. Lud. przeprowadziły władze śledcze rewizję, będącą następstwem konfiskaty rezolucji, uchwalonej 15 bm. przez Stron. Lud. z powodu krwawych zająć w Łopowie.

— We wsi Kankola w Finlandji pewien umysłowo chory podpalił miejscowy zabytkowy kościół, w związku z obchodem palenia ogni świętojańskich. Straty wynoszą półtora miliona franków.

— W fabryce Borenstajn i Fajwel w Łodzi wybuchł groźny pożar. Maszyny i surowce oraz cały niemal gmach fabryczny padł pastwą ognia. Straty wynoszą około 900 tys. złotych.

— Tłumacz, delegacji niemieckiej w Lozannie dr. Norden, który w czasie przechadzki padł ofiarą wypadku samochodowego, wskutek odniesionych ran zmarł.

Szkoła Powszechna

ST. LIGEZÓWNY

Aleja Kościuszki 8, tel. 186,

przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich oddziałów na rok szkolny 1932-33

do 2-go lipca r.b.

Kancelaria otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-14.

Kierownictwo szkoły zawiadamia, że z początkiem roku szkolnego 1932-33 otwiera

V-ty i VI-ty oddział

KSAWERY DE MONTEPIN.

65

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Pewno zaraz przyjdzie... — rzekła baronowa.

W chwili, kiedy wymawiała te słowa, drzwi gabinetu otworzyły się i wszedł Raul.

— Proszę przebaczyć mi to mimowolne opóźnienie — rzekł — ale to nie moja wina... Jechałem w powozie... Koń przewrócił się, łamiąc hołoble. Musiałem dokończyć drogi pieszo.

— Jesteś pan zupełnie wytłumaczony, panie wicehrabio — rzekł notariusz — racz pan zająć miejsce. Zajmijmy się więc naszym interesem.

Raul usiadł obok ciotki.

Pan Hervieux rozłożył arkusz papieru stemplowego, rzucił nań okiem i zaczął mówić:

— Wartość, z których się składa sukcesja s. p. hrabiego Maksymiljana de Vadans, nieodżałowanego mego klienta, reprezentują sumę siedmiu milionów, trzysta siedemdziesiąt siedm tysięcy dziewięćset dwadzieścia dziewięć franków, sześćdziesiąt pięć centymów. Oprócz tego mają nieruchomości stanowią również część sukcesji, mianowicie pałac przy ulicy Garancière, i majątek ziemski w Compiègne. Majątek i pałac ocenione są każde

w okrągłych cyfrach, po trzykroć sto tysięcy franków.

— Ciotka moja życzy sobie, aby pałac przy ulicy Garancière wszedł do jej działu... Co do mnie wezmą majątek w Compiègne.

— Wybornie — rzekł notariusz — nic łatwiejszego jak to urządzić... Sukcesja podzielona być ma na trzy części...

— Jakto na trzy części! — zawołała baronowa — wszak dwóch jest tylko sukcesorów ja, jako siostra zmarłego, i mój siostrzeniec Raul, syn drugiej jego siostry.

— Pani baronowa zapomina, że pan de Vadans, oprócz dwóch siostr miał jeszcze brata...

— Gilberta. Nie, nie zapominam o tem wcale... Ale on umarł w Ameryce, osiemnaście lat temu... Nikt o tem nie wątpi.

— Nikt o tem nie wątpi, ale nie tego nie dowodzi — odrzekł notariusz. — Mamy tylko deklarację nieobecności, lecz część nieobecnego, będzie mogła być podniesioną dopiero po trzydziestu latach, od czasu zniknięcia, chyba jeżeli przed tym terminem złożony zostanie autentyczny akt zejścia... Pan Filip de Garennes, jako adwokat, wie o tem tak dobrze, jak i ja...

— To prawda — odezwał się Filip — nie wiedziałem tylko, że nie ma do wodu śmierci mego wuja.

— Niema go dotychczas, a zatem powtarzam, sukcesja dzieli się na trzy

Filip odezwał się:

— Pozwól pan zapytać się, czy matka moja i ja nie mogliśmy oddalić się?

— Nie, kochany adwokat; proszę pana pozostać — obecność pańska może być konieczną, ale wkrótce wolność zostanie panu powróconą... Pan de Challins znajduje się tu, nieprawdaż?

Raul zdziwiony, postąpił kilka kroków i odpowiedział:

— Tak panie, jestem tu.

— Mam zadać panu kilka pytań.

— Służę panu...

— Byłeś pan obecny przy ostatnich chwilach życia pańskiego wuja, hrabiego de Vadans?

— Tak, panie.

— Mieszkałeś pan w pałacu?

— Tak.

— Byłeś pan zwykle sam w jego pokoju?

— Bardzo rzadko opuszczałem pokój mego wuja od początku choroby.

— Pielęgnowałeś go pan ciągle?

— Było to moim obowiązkiem i szczęśliwy byłem, mogąc go wypełniać.

— Te ciągle starania, spełniałeś pan sam jeden?

— Tak jest, prawie zawsze sam.

— Dla czego? Czyż nie było służących... zaufanego kamerdynera?

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 1 lipca. † Teodoryka
Wschód słońca: o g. 3.19 Zachód 19.59

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.
W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska.

Nowy sędzia okręgowy w Piotrkowie. Pan Prezydent Rzplitej mianował w tych dniach sędziego śledczego w Radomsku p. Józefa Terpiłowskiego, sędzią okręgowym przy sądzie okręgowym w Piotrkowie.

Pos. Biluchowski objął urządowanie. Naczelny lekarz Kasy Chorych, poseł dr. Tadeusz Biluchowski powrócił z urlopu zdrowotnego i dziś objął urządowanie.

Urlopy w prokuraturze. Kierownik częstochowskiego oddziału prokuratury, p. prok. Henryk Hausbrand rozpoczyna z dniem 1 lipca 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Prok. Hausbrandta zastępować będzie p. prok. Chawłowski, powracający w dniu tym z urlopu.

Ferje w Związku Pań Domu. Zarząd Zw. Pań Domu komunikuje członkiniom Związku, iż z dniem 1 lipca nastąpi przerwa wakacyjna do 1-go września, podczas której dyżury nie będą się odbywały. Informacji udzielać będzie w ciągu lata przewodnicząca Zw. p. Z. Brykańska w godz. od 11—12 (ul. Biegańskiego 3). Ostatni dyżur odbędzie się w piątek 1 lipca w godz. od 18—19. Członkinie proszone są o wpłacanie składek za następny kwartał. Do Pań, które nie wpłaca, zostanie wysłany w dniu 2 lipca inkasent.

Próby (zawody) o Państwową Odznakę Sportową odbędą się w dn. 9 i 10 lipca od godz. 15 na stadionie sportowym 27 p.p.

Sytuacja w przemyśle. Jak się dowiadujemy buta „Raków” przyjęła nowych 70 robotników, natomiast fabryka wyrobów celulozowych „Kosmos” zwolniła 80 robotników, pozostawiając 20 robotników, zatrudnionych przez 3 dni w tygodniu.

Absolwenci Szkoły Rzemieślniczej w Piotrkowie na egzaminach w Częstochowie. Na skutek zarządzenia kuratorium łódzkiego, absolwenci Szkoły Rzemieślniczej w Piotrkowie składali egzamin przed komisją egzaminacyjną w naszym mieście. Z 9 ciu absolwentów, którzy przystąpili do egzaminów, dyplomy czeladnicze otrzymali wszyscy.

Miejskie roboty brukarskie na ukończeniu. Mimo braku dostatecznych środków finansowych magistrat prowadzi dość rozległe roboty brukarskie. Roboty nad budową nowych jezdni odbywają się na ulicach Mazowieckiej, Mickiewicza oraz Jadwigi i Kingi (te ostatnie prowadzą od Lisinca do ul. św. Barbary). Na ukończeniu znajdują się roboty nad budową chodników na placu Jasnogórskim, który został już zatrawiony. W najbliższym czasie przebrukowana zostanie ul. Garibaldi, od ul. Wilsona do Warszawskiej. Na ul. Garibaldi założone zostaną krawężniki, jedną zaś stronę, ulicy ozdobią klomby.

Absolwenci szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej. W bieżącym roku szkolnym ukończyli całkowity kurs nauki praktycznej i teoretycznej na wydziale ślusarsko-mechanicznym pp.: Michał Bożek, Stanisław Burzyński, Bronisław Dalek, Jan Dutkiewicz, Wiktor Ferzen, Dobiesław Jaworski,

Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Dziś i dni następnych. — KINO I REWJA!

Film nagrodzony I nagrodą Stanów Zjednoczonych. Czy wolność i niezależność kobiety kończy się w ramionach ukochanego mężczyzny? Oto treść tego wielkiego dźwiękow. pt. **Wolne dusze**
Na scenie: Zupelna zmiana programu. Ostatnie występy zespołu. Pożegnania rewja p.t. „Halo! Halo! Dowidzenia!” — SZCZEGÓŁY W AFISZACH

Tylko 2 dni! 30 czerwca i 1 lipca (czwartek i piątek) Tylko 2 dni!
w sali „GRAND-KINO”

gościnne występy całego zespołu **Warszawskiej „Bandy”** KABARETU KOMIKÓW
Udział biorą: H. Ordonówna, Z. Pogorzelska, J. Godelska, S. Górka, Z. Żelichowski, F. Jarosy, A. Bogucki, W. Dan, A. Dymśa, M. Fogg, K. Gimpel, M. Hoherman, E. Koszutek, L. Lawiński, K. Tom, B. Wasiel i Chór Dana
30 czerwca (czwartek) 1 lipca (piątek)

„To jest Banda!”

„Banda naprzód”

Codziennie 2 przedstawienia: o 7.30 i o 10 wiecz. — Ceny miejsc od 1 zł.
Sprzedaż biletów w kasie „GRAND-KINO” od g. 10 rano.

Edward Jeziorski, Edmund Kosecki, Franciszek Kowalik, Zygmunt Kluza, Jan Mały, Ryszard Marasiński, Wiktor Masłoń, Wacław Kidawa, Stefan Nowak, Henryk Pawłowski, Marjan Piłguski, Jan Pluta, Czesław Rogaliński, Jan Rosikon, Karol Sobieraj, Henryk Szalkowski, Euzebiusz Szewczyk, Alfred Siemian, Władysław Skiprzepa, Marjan Stefanik, Henryk Swierczewski, Edward Ujma, Tadeusz Urban, Stanisław Wiewióra, Jerzy Zadros, Edward Zajdler, Czesław Pilarski, Stanisław Chybalski. Na wydziale elektromonterskim pp.: Leon Biały, Jan Golka, Jan Lara, Wacław Morawiec, Stanisław Niechciał, Wincenty Szustak, Wacław Wojda, Zygmunt Wypart, Kazimierz Skroboń, Bronisław Szczepny, Eugeniusz Zasada, Bronisław Szymczyk. Na wydziale stolarskim pp.: Józef Kucharski, Edward Szmidt, Antoni Surma, Józef Gruszczyński i Eugeniusz Karczmowicz.

Zakończenie roku w szkole muzycznej. W ciągu 3 ch dni odbywały się w szkole muzycznej dyr. Wawrzynowicza egzaminy z przedmiotów teoretycznych, gry fortepianowej, skrzypcowej, organowej i t. p. We wtorek 28 b. m. odbyło się zakończenie roku szkolnego w połączeniu z audycją, w czasie której uczniowie i uczniowie klasy fortepianowej odegrali utwory: Berensa, Beethovena i Szopena. Uczniowie klasy skrzypcowej prof. Tad Wawrzynowicza, wykonali utwory Danda, oraz kwartet smyczkowy g-mol Schuberta. Z klasy organowej: preludja i fugi Bacha, Brosiga. Menuet z symfonii Haydna D-dur (organy z fortepianem). Reprezentowaną była również klasa śpiewu. Egzaminy i popis dowiodły wysokiego poziomu nauczania w szkole muzycznej dyr. L. Wawrzynowicza, która wykształciła już szereg pożytecznych pracowników, zajmujących odpowiednie stanowiska w muzyce.

A. Łęgosz.

Z biegu motocyklistów W środę 29 bm. o godz. 7.45 odbył się bieg motocyklistów na trasie Częstochowa — Radomsko — Kietlin i z powrotem. Pierwszy przyjechał p. Roman Wegner 1 godz. 42 m., drugi p. J. Piątkiewicz 1 godz. 43 m.

W komisji sędziowskiej zasiadli pp.: J. Musiał, J. Krygier, J. Dethier, W. Łosiewicz, S. Czerwiński, J. Wójcikowski, A. Trynkiewicz, K. Wasowicz i M. Müller.

Nowa zbrodnia na Zawodziu.

Awanturnicy postrzelili robotnika.

Jeszcze nie przebrzmiały echa bestjańskiego mordu, popełnionego na osobie robotnika Kuleszy na Zawodziu, w wyniku którego sprawcy zostali skazani po kilka lat więzienia, a już mamy do zanotowania nowy wyczyn zbirów miejscowych, trzymających w postrachu ludność.

We wtorek o godz. 22.30 przechodził ul. Olsztyńską (Zawodzie) robotnik Adam Rycharski, zamieszkały tamże, będący w stanie zupełnego zamroczenia alkoholem. W pewnym momencie napadła na Rycharskiego zgraja opryszków z których jeden strzelił do Rycharskiego z rewolweru. Kula przebiła prawą pierś napadniętego i przeszła na wylot. Napastnicy, natychmiast po dokonaniu krwawego czynu zbiegli. Odgłos strzału zwałił przechodniów, którzy zaalarmowali natychmiast policję. Rycharskiego w sta-

nie ciężkim odwieziono do szpitala na Zawodziu, zaś za sprawcami napadu rozpoczęto natychmiast poszukiwania, w wyniku których aresztowano: Piotra Kaczmarka, Kazimierza Leszczyńskiego, Mieczysława Mikołajczyka i Ryszarda Zalejskiego. Głównym oskarżonym jest Kaczmarek, który według zeznań świadków, posiadał nielegalnie broń, a pozbawiony został w pobliżu miejsca przestępstwa. Miał on z Rycharskim oddawać zatargi i wczoraj dobrawszy sobie do pomocy trzech innych opryszków, dokonał zemsty.

Wszyscy zatrzymani karani już byli niejednokrotnie za kradzieże, rozprawy nożowe i wymuszanie pieniędzy na wódkę. Zalejski, Mikołajczyk i Leszczyński zdemolowali w ub. poniedziałek — jak już zresztą donosiliśmy — mieszkanie państwa Szymczyk (Olsztyńska 54), dokąd przybyli w zamiarze rozprawienia się z p. Szymczykiem, którego jednak nie zastali w domu.

Wczoraj przybył do szpitala na Zawodziu, gdzie przebywa Rycharski, sędzia śledczy p. Miller, celem przesłuchania rannego, wobec jednak groźnego stanu w jakim się Rycharski znajduje, badanie okazało się niemożliwym. Dziś przybędzie do szpitala lekarz powiatowy, dr. Jabłoński. Od wyników tego badania zależeć będzie, czy śledztwo prowadzone będzie w trybie doraźnym.

Uczniowie pobili nauczyciela. Godny napiętnowania wypadek miał miejsce onegdaj w jednej z klas gimnazjum p. Axera. Oto uczniowie klasy piątej, dwaj bracia niejacy H. napadli na nauczyciela języków obcych p. Sz. i pobili go dotkliwie. Gdy w czasie całej awantury, do klasy weszła jedna z nauczycielek, napastnicy rzucili w nią doniczką. Na miejsce wypadku zbiegł się cały personel nauczycielski z dyr. Axerem na czele, którego wielce oblicujący młodzieńcy obrzucili stekiem przekleństw i wyzwisk. Godni braciśzkowie zostaną wydeleni ze szkoły, nadto odpowiedzą za całe zajście przed sądem.

Ofiara zdradzieckiej wody. Z pastaniem upałów każdy spieszy nad rzekę, by w chłodnych nurtach zanurzyć z rozkoszą swe rozpalone ciało. Nie wszyscy jednak zachowują należyta ostrożność podczas kąpeli i z tego powodu rok rocznie zdradliwa toń pochłania tysiące ofiar, powodując często wielkie tragedje. Szczególnie niebezpiecznym jest — jak wiadomo — kąpanie się w miejscach niedozwolonych, tam bowiem ratunek jest wprost niemożliwy. Zdradliwa toń wciąga każdego śmiałka, kąpiącego się w takich miejscach i zadręcznie strzeże swych tajemnic, to też niezawsze udało się zwłoki topielców wydobyć.

Obok młyną w osadzie Magreta pod Krzepicami zażywał wczoraj kąpiel 18-letni mieszkaniec Krzepic, Aleksander Purgalski. W pewnej chwili zniknął on pod wodą, ukazał się jeszcze kilka razy na powierzchni, wzywając rozpaczliwie pomocy, wkońcu jednak, zmęczony zmaganiem się ze zdradliwym żywiołem utonął. Mimo natychmiastowych poszukiwań, zwłok nieszczęśliwego nie udało się dotąd odnaleźć.

Krwawy epilog zabawy ludowej. Rozwydrzenie wyrostków wiejskich dochodzi już do ostatecznych granic. Od kilku lat kroniki policyjne notują krwawe porachunki między parobkami wiejskimi, które mają często

bardziej ostry przebieg, niż „zabawy” miejskich szumowin, będących przecież postrachem spokojnej ludności. A zabawy ludowe mają już niestety b. smutną sławę, niejedyn człowiek został już na nich wyekspedjowany na tamten świat.

Do szpitala Panny Marji przywieziono dziś o godz. 5 rano mieszkańca wsi Gać (gm. Dźbów), 24-letniego Bolesława Razika, który podczas bójki otrzymał ciężką ranę w pierś, zadaną nożem. Bójka ta miała miejsce na zabawie. Uczestnikom mocno kurzyło się z „czupryn”. W pewnej chwili błysnęły noże, rozgorzała walka i Razik otrzymał okropny cios. Warto zaznaczyć, że przed dwoma laty wybuchła również na odbywającej się w tejże wsi zabawie krwawa bójka i wówczas Razik, zupełnie pijany, zabił sąsiada, za co skazany został na półtora roku więzienia.

Kłeska pożarów na wsi. W zabudowaniach p. Józefa Sośniaka we wsi Opatów wybuchł pożar, który tylko dzięki energicznej akcji ratunkowej tamtejszej straży pożarnej nie przybrał groźniejszych rozmiarów. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina i strawił dom mieszkalny, stodołę, szopę i chlewy. Szkody wynoszą przeszło 3 tys. zł.

— W zabudowaniach p. Antoniego Hochasa, zam. we wsi Womaty pod Kamienicą Polską powstał gwałtowny pożar. Pastwą ognia padł dom mieszkalny, komórki i chlewy. Straty są znaczne. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina.

Obwieszczenie.

Wójt gminy Potok Złoty na zasadzie art. 1027 ust. post. sąd cyw. dla b. Król. Kongres. niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 1 lipca 1932 roku o godz. 10 rano w Janowie przed Urzędem Gminy odbędzie się droga przetargu ustnego (in plus) sprzedaż majątku ruchomego, zasekwestrowanego u KAROLA RACZYŃSKIEGO, właściciela dóbr Janów vel Złoty Potok, na pokrycie zaległości podatkowych w sumie 12.198 zł. 42 gr. oraz procentów i kosztów egzekucyjnych.

Przedmioty zasekwestrowane, oceniono do sprzedaży jak następuje:

- 1) 3500 mp. drzewa opałowego twardego w lasach dóbr Złoty Potok, w różnych okęgach po 4 zł. za 1 mp. (partjami po 10 mp.) zł. 14.000.00
- 2) 20 szt. owiec po 15 złotych za sztukę zł. 300.00

Rzeczy przeznaczone do licytacji można oglądać każdodziennie od godziny 9 do 12 rano. Drzewo w lesie, owce w dniu licytacji na rynku w Janowie.

Stawający do przetargu, winien złożyć uprzednio na ręce przeprowadzającego licytację 1/10 część szacunku sprzedawanych przedmiotów w gotówce, która w razie nieutrzymania się licytanta przy przetargu będzie mu zwrócona po ukończeniu licytacji.

W razie niedojścia do skutku licytacji z braku dostatecznej liczby licytantów, takowa odbędzie się w dniu 8 lipca 1932 roku, o godz. 10 rano w Janowie przed Urzędem Gminy niżej szacunku.

Janów, dnia 27 czerwca 1932 roku.

Wójt gminy Potok Złoty
(—) Nocuń.

Obwieszczenie.

Wójt gminy Potok Złoty na zasadzie art. 1027 ust. post. sąd cyw. dla b. Król. Kongr. niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 4 lipca 1932 roku, o godz. 10 rano w Janowie przed Urzędem Gminy odbędzie się droga przetargu ustnego (in plus) sprzedaż majątku ruchomego, zasekwestrowanego u KAROLA RACZYŃSKIEGO, właściciela dóbr Janów vel Złoty Potok, na pokrycie zaległości podatków i procentów oraz kosztów egzekucji w łącznej sumie 14.673.49 złotych.

Przedmioty zasekwestrowane oceniono do sprzedaży jak następuje:

- 1) 100 m³ drzewa bukowego martenajalowego, a 20 zł. zł. 2000.00
- 2) 3200 mp. drzewa opałowego twardego, w lesie, a 4 zł. (partjami po 10 mp.) zł. 12800.00

Razem zł. 14800.00

Rzeczy przeznaczone do licytacji można oglądać każdodziennie od godz. 9 do 12 rano w lesie dobr.

Stawający do przetargu winien złożyć uprzednio na ręce przeprowadzającego licytację 1/10 część szacunku sprzedawanych przedmiotów w gotówce, która w razie nieutrzymania się licytanta przy przetargu będzie mu zwrócona po ukończeniu licytacji.

W razie niedojścia do skutku licytacji z braku dostatecznej liczby licytantów takowa odbędzie się w dniu 11 lipca 1932 roku o godz. 10 rano w Janowie.

Janów, dnia 22 czerwca 1932 roku.

Wójt gminy Potok Złoty
(—) Nocuń.

Unikajcie partaczy dentystycznych!

Bo szkoda zdrowia i... kieszeni. Broszurę wyjaśniającą **SZKODLIWOŚĆ WPRAWIANIA** zębów, koron i mostków przez part. dent.—otrzymać można w księgarniach, w Administracji pisma „Czytanie” lub od autora Lekarza — Dentysty MICHAŁA GREJNIEGA w Częstochowie, Aleja Najśw. Marji Panny (I Aleja) nr. 10.

NOWOOTWORZONA

NIKLOWNIA I SZWEJSOWNIA

ul. Mirowska 34 (obok Elektrowni).

Przyjmuje do niklowania wszelkiego rodzaju metale oraz do szwejsowania, po cenach bardzo przystępnych. 3/2

Kto może ubiegać się o koncesję tytoniową? Z dniem 1 lipca wchodzi w życie instrukcja wydana przez dyrekcję Polskiego Monopoli Tytoniowego, dotycząca utworzenia sieci przedsiębiorstw detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Ogólna liczba samoistnych i mieszanych sklepów powinna być ustalona dla poszczególnych osiedli w ten sposób, aby w przybliżeniu na każde 500 mieszkańców przypadł jeden sklep względnie jedna sprzedaż uliczna.

Pierwszeństwo do uzyskania koncesji na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych, przysługuje osobom, posiadającym najodpowiedniejszy lokal, o ile to zaś dotyczy koncesji na sklep tytoniowy, osobom podejmującym się prowadzić samoistny sklep tytoniowy. Koncesje na sklepy tytoniowe i na uliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych będą nadawane w drodze konkursu, a wydanie dokumentu koncesyjnego winno nastąpić w zasadzie w ciągu 3 dni po rozstrzygnięciu konkursu. Ponieważ około 45.000 miejscowości w Polsce nie posiada miejsc sprzedaży wyrobów tytoniowych, przeto Min. Skarbu zgodziło się udzielać zezwoleń na otwarcie sklepów z wyrobami tytoniowymi w miejscowościach, gdzie nie ma jeszcze sprzedaży tych wyrobów, bez formalności i bez obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego na rok 1932. W gminach wiejskich w których nie ma odpowiednich lokali sprzedaż wyrobów tytoniowych może się odbywać w zwykłych chatkach pod warunkiem jednak, że wyroby będą przechowywane w osobnych szafach lub skrzyniach. Osoby, które uzyskują zezwolenie na otwarcie sklepów tytoniowych w czasie od 1 lipca do 31 grudnia b. r., zwolnione będą od obowiązku wykupienia patentu na rok 1932, o ile poza wyrobami tytoniowymi sprzedawać będą tylko artykuły, potrzebne po paleniu, jak zapalniczki, gilsy itd. Sklepy tytoniowe, których zarobek na rok 1932 nie przekroczy sumy zł. 360, czyli zł. 30 miesięcznie, zwolnione będą od wykupienia patentu również i na rok przyszły.

Z KRAJU.

Pijak zamordował ojca

poczem popełnił harakiri w oczach rodziny

We Lwowie przy ul. Rzeczej dokonano potwornego ojcobójstwa i samobójstwa. Zamieszkały tam ogrodnik 60-letni Michał Pest został okrutnie zamordowany trzema ciosami noża rzemieślniczego przez 20-letniego syna, Tadeusza, z zawodu gisiera. Okoliczności, w jakich dokonano zbrodni, były następujące: Między ojcem i synem panowały stale kłótnie. W sobotę wieczór starszy Pest w związku z zachowaniem się syna wzywał na pomoc policję. Syn wyszedł wtedy z domu i powróciwszy w stanie pijanym, powybijał wszystkie szyby w mieszkaniu, poczem udał się spać na strych. O świcie wstał i na toczydło zaczął ostrzyć nóż rzeźnicki, a spostrzegłszy kręcącego się po podwórzu ojca, skoczył z dachu na ziemię i zadał ojcu trzy rany w plecy i piersi, zabijając go na miejscu. Następnie w oczach przerażonej rodziny i sąsiadów ugodził się skrwawionym nożem w brzuch.

Fałszerz pieniędzy chciał być skazany za handel sacharyną.

Funkcjonariusze łódzkiego komisariatu straży granicznej mają obowiązek obserwowania nie tylko osób, które trudnią się przemytem, lecz również i tych, które są w kontakcie z przemytnikami, sprzedają lub rozsyłają przemycony przez granicę towar i t. d. Wywiadowcom polecono ostatnio obserwację niejakiego Mazgajczyka podejrzanego o handel sacharyną. W dn. 8 marca b. r. Mazgajczyk wszedł do bramy domu nr. 62 przy ul. Głównej, skąd wyszedł w towarzystwie niejakiego Kulisa. Obaj zostali zatrzymani i odwiezieni taksówką do komisariatu.

Potworne morderstwo pod Wielunem.

Bratanek zamordował ciotkę staruszkę, poczem podpalił dom i zbiegł.

We wsi Augustynów w pow. wielunskim popełnione zostało potworne morderstwo na osobie Marianny Kowalczykowej, właścicielki dużego gospodarstwa rolnego.

Szczegóły zbrodni przedstawiają się następująco: W zabudowaniach Kowalczykowej powstał pożar, który jednak dzięki energicznej akcji ratunkowej mieszkańców wsi został zlokalizowany. Wszyscy byli niezmiernie zdumieni nieobecnością właścicielki gospodarstwa, wobec czego gospodarze weszli do wnętrza domu, gdzie oczom ich przedstawił się straszny obraz. Na podłodze, w kałuży krwi leżała Kowalczykowa, niedająca żadnych oznak życia. Wszystko wskazywało na to, że popełniona została ohydna zbrodnia.

Przybyła natychmiast policja przeprowadziła szczegółowe dochodzenie i wówczas wyszły na jaw sensacyjne szczegóły. Zamordowana mieszkała razem ze swym bratankiem, 30-letnim Feliksem Zadkiem. Innych krewnych Kowalczykowa nie posiadała, to też

Podczas rewizji zamiast sacharyny znaleziono u Mazgajczyka 60 monet 5-złotowych, podrobionych tak świetnie, iż przeciętny obywatel przyjąłby je bez żadnych zastrzeżeń. U Kulisa nie znaleziono niczego, natomiast w taksówce odszukano 17 monet 5-złotowych, również fałszywych. Tak Kulis jak Mazgajczyk wyparli się, aby pieniądze te były własnością któregoś z nich. To samo, nie bez słuszności, twierdził zsofer, który nie miał zwyczaju rzucać gotówki na podłogę auta. W toku dochodzenia Mazgajczyk oświadczył, iż sprzedał jakiegoś izraelicie spotkanemu na podwórzu domu przy ul. Głównej 62, (dom przechodni) 4 i pół kg. sacharyny, za którą otrzymał trzydzieści złotych w monetach pięciozłotowych. Następnie Mazgajczyk, nie wierząc w skuteczność składanych przez się wyjaśnień, oświadczył, iż fałszykaty otrzymał od Józefa Lamerskiego. W tych dniach wszyscy trzej, 39-letni Józef Lamerski, 39-letni Zygmunt Mazgajczyk i 43-letni Stanisław Kulis stanęli przed sądem okręgowym. Wszyscy trzej wyparli się winy. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, w toku której udowodniono, iż Mazgajczyk jest dobrze policji znany, albowiem skazywany już był za podrabianie i kolportaż fałszykatów pieniężnych. Skazano Zygmunta Mazgajczyka na 4 lata ciężkiego więzienia, obydwu zaś współoskarżonych uwolniono od winy i kary — z braku dostatecznych dowodów.

Zagadkowi sprzedawcy akcyj skradzionych w Warszawie.

Lwowska policja śledcza prowadzi energiczne dochodzenie w sprawie zagadkowego oszustwa na szkodę dwóch banków we Lwowie. Do kantora wymiany O. Grüssa przy ul. Legionów przybył jakiś przyzwoicie ubrany osobnik i zaproponował sprzedaż kilkudziesięciu sztuk papierów państwowych. Walory te kupiono i wypłacono nieznanemu gotówką 1.800 zł. Bezpośrednio od Grüssa udał się oszust do znajdującego się obok kantoru wyminy Schütz i Chajes i tu zaproponował również sprzedaż pakietu obligacji. Ostrożniejszy od poprzedniego bankier, nie zaniedbał obejrzenia ich numerów i stwierdził od razu, że papiery te pochodzą z wielkiej kradzieży, dokonanej niedawno w Warszawie na szkodę pewnej spółdzielni. Próba przytrzymania oszusta pod jakimś pretekstem nie udała się, albowiem zorientowawszy się w niebezpieczeństwie, wyszedł on szybko na ulicę i wbiegł w tłum przechodniów. Przybyły po niewczasie posterunkowy, szukał go daremnie wśród tłumu. Natychmiast zarządzone pościgi policyjne, który nie dał żadnego rezultatu.

cały swój majątek, składający się z 18 morgów ziemi uprawnej i obszernej zabudowań, postanowiła zapisać swemu bratankowi, zapewniając sobie tylko dożywocie. Nie było to, po myśli Zadka, który pragnął jaknajszybciej wejść w posiadanie majątku. Wobec tego, że Kowalczykowa nie śpieszyła się zbytnio z przelaniem na Zada całego majątku, ten postanowił ją upragnioną chwilę przyspieszyć.

W tym celu porozumiał się ze swym przyjacielem Franciszkiem Kasprakiem, karany już niejednokrotnie za różne przestępstwa i wspólnie postanowili zamordować staruszkę. Nad ranem wtargnęli do jej pokoju i tępem narzędziem tak długo bili nieścisześliwą po głowie, aż wyzionęła ducha. Mordercy zrabowali następnie z szuflady 1.500 zł. i różne przedmioty wartościowe, poczem podpalił dom i zbiegli. Ukryli się w okolicy Augustynowa i tam ujeli ich wywiadowcy policji. Bestjalscy mordercy staną przed sądem doraźnym.

Trzej oszuści w roli urzędników policji.

Na polu Mirowskim — za cmentarzem żydowskim w Warszawie — setki młodych panienek i chłopców szuka wieczorami ciszy, powietrza i samotności.

Pp. Wacław Bubowski, Zygmunt Rusek i Wład. Gróbkowski postanowili wykorzystać tę sytuację w sposób iście niegodny.

— Proszę wylegitymować tego pana!

— Słucham, panie naczelniku!

To p. Bubowski rozkazuje, pp. Rusek zaś i Gróbkowski przeprowadzają rewizję, grożą przykreimi dochodzeniami — a jednocześnie szepczą pocieszająco:

— Daj pan coś nie coś temu drugiemu, co do pana zaraz podejdzie — albo ja dla niego wezmę, to pana się puści jak naczelnik urzędu śledczego się odwróci. W ten sposób pomysłowi — lecz bez skrupułów — panowie ogołocili wielu zakochanych młodzieńców z gotowizny, sami się obłowili. Ale jeden zakochany zaczął się „stawiać”.

— Cóż to, powiada, nie wolno iść na spacer, — nie wolno usiąść?

— Proszę zatrzymać tego pana! Gdzie pan mieszka? Jak się pan nazywa?

— Dzielna 76 — Wacław Brzozowski.

— Proszę odprowadzić p. Wacława Brzozowskiego na ul. Dzielną 76 i sprawdzić, czy on tam istotnie mieszka. I Rusek wykonał rozkaz.

Tymczasem „p. naczelnik” wespół z pomocnikami zabrali młodą towarzyszkę p. Brzozowskiego rzekomo do komisariatu, a naprawdę w celach zbrodniczych na ul. Karolkową.

Tam obronił dziewczynę przed natarczywością zbrodniczych typów patrol policyjny rezerwy. Wszystkich opryszków osadzono pod kluczem.

Rzeczy ciekawe.

Jak szybko rosną rośliny?

Szybkość, z jaką rosną rośliny, jest rozmaita. Nasze rośliny krajowe rosną przeciętnie na godzinę o 0,3 mm., a nawet mniej. Są wszakże rośliny, rosnące znacznie szybciej. Tak naprzykład rośnie lodyga dyni w godzinie mniej więcej o 6 mm., a niektóre grzyby i odmiany bambusa rosną jeszcze znacznie szybciej. Bardzo szybko rosną preciki niektórych odmian traw, bo aż 1,8 mm. w minucie, wystrzelają one zatem formalnie z rośliny, lecz trwa to tylko kilka minut.

W niezbyt silnie wahającej się temperaturze żdźbło żyta najszybciej

rośnie o północy, po zachodzie słońca rośnięcie zmniejsza się, a między 15 a 17 ustaje prawie całkowicie, by o 23 na nowo się rozpocząć. Także drzewa rosną w godzinach nocnych najszybciej.

Sprzedaż zapasów perskich znaczków pocztowych.

Rząd perski sprzedał niedawno z licytacji wszystkie swe zapasy znaczków pocztowych, w ilości 5 milj. sztuk pochodzących z ostatnich 23-eh lat.

Zbiór ten nabył Mirza Assodollah, Chan Kurdistanu.

Humor i Satyra.

OGÓRKOWE CZASY.

W pewnym banku sekretarz ściera kurz z aktów. Główny buchalter rysuje olbrzymie zero na papierze. Przychodzi mu to z trudem, bo koniec ołówka jest złamany.

Godzina trzecia, czas do domu. Buchalter podnosi się, mówiąc:

— Jutro muszę sobie zatemperować ołówkę.

Na to sekretarz, ziewając:

— A co pan będzie robił pojutrze?

NIENASYCONY.

Mąż: — Mój nowy przyjaciel jest nienasycony. On musi mieć wszystko, co tylko zobaczy.

Ona: — Nie mógłbyś go przedstawić naszej najstarszej córce?

WSPANIAŁOMYŚLNY.

Służący: — Jaśnie panie, miałem dziwny sen. Śniło mi się, że mi jaśnie pan dał dziesięć złotych na piwo.

— Dobrze, możesz je zatrzymać.

Co usłyszymy dziś przez Radio?

WARSZAWA dnia 1 lipca.

- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
- 12.05 Program na dz. bież.
- 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
- 12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
- 12.45 Muzyka.
- 13.35 Płyty gramofonowe.
- 15.00 Komunikat gospodarczy.
- 15.10 Płyty gramofonowe.
- 15.30 Z życia Polsk. Zesp. Śpiewaczych.
- 15.35 Koncert solistów z płyt gramof.
- 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków.
- 16.40 Odczyt.
- 17.00 Koncert mandolinistów.
- 18.00 Odczyt z Krakowa.
- 18.30 Muzyka taneczna.
- 19.15 Rozmaitości.
- 19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
- 19.45 Przegląd rolniczy.
- 19.55 Program na dz. nast.
- 20.00 Koncert symfoniczny.
- 20.45 Feljton ze Lwowa.
- 21.00 D. c. koncertu.
- 21.50 Dodatek do Pras Dz. Radj.
- 21.55 Kom. Gł. St. Met dla komunik. lotn.
- 22.00 Odczyt.
- 22.20 Muzyka taneczna.
- 22.40 Wiadomości sportowe.
- 22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE dnia 1 lipca.

- 11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak. program na dz. bież.
- 12.05 Program na dz. nast.
- 12.10 Codz. Przegl. Prasy Polskiej.
- 12.20 Płyty gramofonowe.
- 12.40 Kom. meteorol. z Warszawy.
- 12.45 Płyty gramofonowe.
- 14.00 Komunikat gospodarczy.
- 15.00 Kom. gospod. z Warszawy.
- 15.10 Bajeczki ciotki Heli dla dzieci.
- 15.20 Płyty gramofonowe.
- 16.40 Transmisja z Warszawy.
- 18.00 Odczyt z Krakowa.
- 18.20 Muzyka taneczna z Warszawy.
- 19.15 Rozmaitości.
- 19.30 Program na dz. nast.
- 19.30 Komunikaty sportowe.
- 19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
- 19.45 Odczyt p.t. Polacy w Charbinie.
- 20.00 Koncert symfoniczny z Warszawy.
- 20.45 Feljton ze Lwowa.
- 21.00 Transmisja z Warszawy.
- 22.25 Muzyka taneczna.
- 23.00 Skrzynka pocztowa.

14 groszy tylko kosztuje pranie kołnierza z polyskiem, koszuli dziennej 50 gr. Chemiczne czyszczenie prania garnituru, palta, sukni i t. p. po cenach niskich reklamowych. Tylko w Chemicznej pralni i Farbiarni „Jadwiga” Katedralna 4 (dawniej Strażacka 17). 402-1.

Wdowa młoda bezdzietna, znająca się na gospodarstwie domowym pragnie przyjąć obowiązki u pojedynczej osoby lub do wychowania dzieci. Wiadomość ul. Strażacka 12, Morawska.

GENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty przesłane do redakcji, kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT.

Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA” w Częstochowie.

Druk. J. Święcki, ul. Bajów, Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99